

dzina bezrobotnego w takich czasach szalonej drożyzny — o to już nikt się nie pyta, nikt się nie troszczy.

Nędza mieszkaniowa w miastach jest również wielką. Rodziny robotnicze gniją już za życia w suterrenach lub wilgotnych piwnicach, po zakamarkach i zaułkach przedmieść, dełożowane z napół syjących się domów i na to wszystko niema rady. Drożyzna mieszkań ciągle jest wielką przy równoczesnym braku zarobku lub zupełnym bezrobociu — a o budowie nowych mieszkań nikt nie myśli. Czy my mamy w dalszym ciągu to znosić? Czy nie zaprotestujemy przeciwko takiej gospodarce społecznej?

Gdy chleb, mąka, mięso i tłuszcze ciągle drożeją, gdy drożeją tramwaje i koleje — pracującym odmawia się podwyżki płac. Główny Urząd Statystyczny w Warszawie nie widzi orgji drożyznianej i jakby na drwiny podaje, iż w każdym miesiącu drożyzna zwiększyła się zaledwie o 0.01%, a więc nie może być mowa o podwyżce płac, bo przecież nic nie zdrożało. Musimy domagać się, by G. U. Stat. opracowywał swoje orzeczenia na faktycznych danych, by orzeczeniem swoim nie krzywdził milionowych mas robotników i pracowników państwowych.

Musimy dalej zaprotestować przeciwko rozbijaniu jedności robotniczej przez różnego rodzaju samozwańcych „opiekunów“ klasy pracującej.

Musimy dążyć wreszcie, by wszyscy robotnicy należeli do klas. Związków Zawodowych. By przedstawiciele Zw. Zaw. wspólnie z przedstawicielami partji socjalistycznych broniли praw robotniczych. By na terenie Sejmu czy Senatu broniąc naszych interesów — wiedzieli, iż za nimi stoi cała klasa pracująca, zorganizowana w Związkach Zawodowych.

Wkońcu w dniu 1 Maja musimy przeprowadzić usilną agitację za stałym poparciem prasy robotniczej. Musimy też raz sobie to uświadomić, iż interesów robotnika czy robotnicy bronić może tylko prasa robotnicza.

Hasłem dnia 1 Maja niech będzie:
Niech żyje 8-godzinny dzień pracy!
Żądamy pracy dla wszystkich!
Precz z orgją drożyzny!
Niech żyje prasa robotnicza!
Niech żyje Międzynarodowe Bractwo Wolnych Ludów!

A. B.

100-LECIE OSSOLINEUM

W dniach Zielonych Świątek obchodzić będzie Lwów stuletni jubileusz powstania Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, przy którym istnieje drukarnia i introligatornia, prowadzone we własnym zarządzie.

Równocześnie odbywać się będzie Zjazd bibliofilów polskich oraz otwartą zostanie wystawa pierwszych druków lwowskich.

Z historją Ossolineum związana jest równocześnie historia b. Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy członków sztuki drukarskiej. Gdy drukarze lwowscy nie

mieli żadnego stowarzyszenia zawodowego, pracownicy drukarscy mieli własną Kasę Zapomogową, do której wpłacali tygodniowe wkładki, z których udzielano następnie zapomogi w wypadkach choroby. Z chwilą powstania Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy, które objęło swoją działalnością istniejące po drukarniach Kasy Zapomogowe, Ossolineum przychodziło drukarzom z pomocą, udzielając sal swoich na zebrania ogólne, posiedzenia Wydziałów, urządzanie pogadek czy odczytów. Przez szereg pierwszych lat istnienia Stow. Wzajemnej Pomocy — Ossolineum było kolebką tego poważnego później zrzeszenia drukarskiego.

Po upadku powstania listopadowego w r. 1830 wielu drukarzy lwowskich znalazło pracę w drukarni Zakładu. A że byli to bojownicy o wolność — chętnie oddali się, pod kierownictwem ówczesnego dyrektora i zast. kuratora ś. p. Słotwińskiego, pracy drukarskiej konspiracyjnej. W tajemnicy przed rządem austriackim drukowano tu utwory Mickiewicza i Niemcewicza oraz autorów bezimiennych. Druki te czyniły swoje: podnosiły ducha w narodzie, wskazywały wyższe cele, cele narodowe.

Na skutek zdrady, drukarzy z dyrektorem na czele aresztowano. Wszyscy odpowiadali za zbrodnię zdrady głównej; Słotwińskiego uwięziono w Kufsteinie — drukarzy po długim inkwizycie i procesie zwolniono.

Drukarnia Zakładu odpokutowała za chęć uświadamiania narodowego ludności tej części kraju. Przez długich 13 lat drukarnia była nieczynną. Dzierżawę drukarni oddano ś. p. Łukaszowi Skerłowi w r. 1837, dobrze zasłużonemu pracownikowi organizacyjnemu. Ostatnim dzierżawcą był ś. p. Edward Winiarz, protektor Stow. Wzajemnej Pomocy.

Od roku 1889 drukarnia przeszła pod zarząd Zakładu. Dyrektorem został ś. p. Juliusz Birkenmayer, również znany pracownik organizacyjny.

Stosunek zarządu drukarni do pracujących jak również do Stowarzyszeń drukarskich był zawsze wzorowy. Zarząd drukarni przychodził z pomocą funduszom stowarzyszenia, nadsyłając rok rocznie poważne datki na fundusz sierót.

Drukarnia Zakładu otwarta około roku 1832 posiadała urządzenia drukarsko-litograficzne. Wykonywano druki i prace litograficzne. Po zamknięciu drukarni przez rząd austriacki drukarnia wiele straciła na swojej wartości. Przez 13-letnią nieczynność — pisma oksydowały, prasy rdzewiały, kamienie litograficzne, przenoszone z miejsca na miejsce uległy zepsuciu.

Przez okres dzierżawny drukarnia powoli podnosiła się. Rozwój drukarni rozpoczął się z chwilą przejęcia zarządu w ręce własne. Od tego czasu datuje się stała poprawa. Przed wojną Zakład zakupił Drukarnię Winiarza i Drukarnię Gazety Lwowskiej (ś. p. Wła-

dysława Łozińskiego), którą po kilku latach zlikwidował z powodu dewaluacji pieniądza.

Obecnie Zakład prowadzi we własnym zarządzie dwie drukarnie, introligatornię i kilka księgarń (Lwów, Warszawa, Kraków, Poznań). To jest najlepszym dowodem stałego rozwoju instytucji.

Drukarze lwowscy, którzy od powstania drukarni przy Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich w niej pracowali, a ostatnio pracują w dwu drukarniach Zakładu, oraz pracownicy introligatorscy, oddając pracę swoją w służbie Zakładu, zdobywali i zdobywają środki na utrzymanie swoich rodzin, ale pracą swoją bezsprzecznie przyczyniają się do rozwoju Zakładu i społeczeństwa. O tem należy pamiętać, iż przez ręce składaczy idą rocznie setki milionów liter, by później uformowane w stronicy i książki mogły z kagańcem oświaty zabłądzić pod strzechy, by nieść promień otuchy i nadziei w lepszą, jaśniejszą przyszłość.

Z okazji 100 letniego jubileuszu Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, składamy nasze szczere życzenia dalszego świetnego rozwoju dla dobra społeczeństwa.

Z SEKCJI INTROLIGATORÓW

W niedzielę, dnia 22 kwietnia b. r. odbyło się w sali „Ogniska“ Doroczne Walne Zgromadzenie Sekcji Introligatorów lwowskich. Zgromadzeniu przewodniczył kol. Czernicki, sekretarował kol. Nowakowski. Imieniem „Ogniska“ obecny był przew. kol. Kusyk, imieniem kom. rewizyjnej Związku kol. Riedl, imieniem redakcji „Ogniska“ kol. Bober.

Przewodniczący zagał obrady o godz. 10:30 przedpołudniem, zaznaczając, iż Zgromadzenie odbywa się jako powtórnie zwołane z mocą obowiązującą. Podawszy do wiadomości zebranych porządek dzienny obrad zauważył, iż na Zgromadzeniu oprócz delegatów „Ogniska“, są delegaci nowo zorganizowanych robotników fabryk wyrobów papierowych, w charakterze gości Protokół z ostatniego rocznego zgromadzenia z poprawką kol. bibliotekarza, przyjęto bez zmiany. Sprawozdanie z czynności Wydziału złożył kol. Czernicki. Na wstępie oddał cześć pamięci Zmarłych członków Sekcji: Horbaczewskiego, Podlowskiej, Straki, Langenfeldowej i Danilewicz. Zebrani przez powstanie uczcili pamięć zmarłych. Wydział odbył w ciągu roku 24 pełnych posiedzeń, 10 posiedzeń ścisłych Wydział był dostatecznie pracowity, mimo, iż dobrany był nieszczytnie. Niektórzy członkowie Wydziału nie uczęszczali na posiedzenia, przez co pracę trzeba było rozdzielić pomiędzy chętnych. Dzięki stanowisku Wydziału, mimo, iż był mylnie informowany o powodach wybuchu konfliktu w pracowni Tow. Nauk. im. Szewczenki, przeciw doprowadził do zlikwidowania konfliktu i doprowadził do tego, iż p. Hewak uznał konieczność istnienia organizacji robotniczej. Rzeczą pracujących jest przestrzegać warunków cennikowych.

Biuro pośrednictwa pracy spoczywało w rękach przewodniczącego. Brak zrozumienia u niektórych kolegów i koleżanek ważności organizacyjnego pośredniczenia w otrzymaniu pracy, było powodem, iż Biuro to nie mogło objąć wszystkich bezrobotnych. Niektórzy na własną rękę starali się o pracę i otrzymywali ją, ale niżej cennika, co należy napiętnować. W ten sposób sami bezrobotni pogarszali warunki cennikowe. Szczęście, iż wypadków takich nie było wiele. Ma nadzieję, iż nauczka, którą otrzymali omijający pośrednictwo — odstręczy innych od ich naśladowania. Z biura pracy otrzymało pracę 70 na 120 bezrobotnych kolegów i koleżanek